Ner 32. ROK 1835. WTOREK 10 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Scholastyki P.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Tomiła.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
7	2, 190	+ 10, 8	2, 17	H. Zachodni słaby	Pochmurno	
12	1, 768	+ 4, 3	2, 08	Południowy średni	„ „	
9 3	1, 210	+ 4, 7	2, 35	„ mocny	„ „	
9	0, 796	+ 3, 8	2, 25	„ „	„ „	Deszcz

K R A K Ó W.

Z drukarni Stanisława Gieszkowskiego wyszło znowu dziełko pod napisem: »*O potrzebie i sposobach uposażenia banku publicznego rządowego w wolnem mieście Krakowie z okręgiem*, czyli *Wtóre przymówienie się Hilarego Meciszewskiego C. K. B. do rozpoznania projektu do banku rządowego, przez izbę reprezentacyjną delegowanego, na posiedzeniu Komitetu bankowego w dniu* 15 *stycznia* 1835 *odczytane*, z dewizą:

»La prospérité d'une nation ne dépent pas autant de l'avantage de la situation, de la salubrité du Climat, de la fertilité du sol & de sa population; que du génie inventif, de la persévérence & de l'industrie des habitans, & par conséquent des mesures propres à protéger le developpement de ces qualités.

M. Macculloch Discours sur l'E: p: P:

Jest to już trzecie pismo Szanownego Autora w tey materyi, zalecające się żywą trafnością zdań i pomysłów, oraz niepospolitą rzeczy znajomością,— które naylepiey dowodzi, jak dalece, przeciw tak dobroczynnemu projektowi głoszone w Kuryerze Krakowskim artykuły, bezzasadném były tylko rozumowaniem.

W niedzielę tak wielka i nieznośna była słota przez cały dzień, a mianowicie od wieczora, że nawet teatr zamknięty został; również trzecia już Reduta nieudała się, bo ledwie kilkanaście masek było na sali, i to w cale nieinteresownych. Publiczność nasycona już także jednostaynością widowisk w małym teatrze, psów i małp, nie tak licznie zgromadza się tam, jak z początku.

Nieprzewidziane przeszkody, wstrzymały dotąd przybycie kompanii baletników P. Kobler, — lecz ta co chwilę jest spodziewaną. Tymczasem widowisko pojutrzejsze w teatrze narodowym, uprzyjemnione będzie, wystąpieniem *P. Jana Schreibera*, mimika i brzuchomowcy z Wiednia, który sam jeden grywa komedye z pięciu do sześciu osób złożone, i zachwyca swoim talantem. Przed trzema dniami widzieliśmy go na małym teratrzyku w Podgorzu, i zaręczyć możemy, iż się niezawodnie podoba.

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

Warszawa 5 *Lutego.* N. Pan dnia 1 (13) grudnia r. z. wydał w Petersburgu następujące postanowienie: »Zapatrzywszy się na art. 20 Statutu Organicznego, w dniu 14 (26) lutego 1832 r. przez Nas królestwu Polskiemu nadanego, którym zachowaliśmy sobie oznaczenie przez oddzielne postanowienie, w jakim stosunku, i na jakiéy zasadzie królestwo Polskie mieć będzie uczestnictwo w składzie woyska naszego, i w zastósowaniu się do manifestu Naszego z dnia 1 (13) sierpnia b: r. względem corocznych poborów do woyska w Cesarstwie w czasie pokoju; postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. W królestwie Polskiém podczas pokoju uskuteczniany będzie pobór rekrutów corocznie w stosunku 2ch i pół z tysiąca mieszkańców płci męzkiey, z wyłączeniem wszakże starozakonnych. Art. 2. Powyższa liczba rekrutów ma bydź pobieraną z każdego roku z rzędu właściwych popisowych, podług rozporządzeń na teraz istniejących, lub jakie na przyszłość wydać stósownem uznamy.

Rada administracyjna królestwa d. 11 (23) grudnia r. z. wydała następujące postanowienie. »Zważając, że w mieście Warszawie nie masz dotąd należycie urządzonéy straży ogniowéy, tego ważnego środka zapewniającego ogólne bespieczeństwo; pragnąc oraz zaprowadzenie téyże straży przywieść do skutku, przez użycie na ten cel źródeł już istniejących, bez nowego dla mieszkańców ciężaru, a dla skarbu wydatku; na przedstawienie warszaw: wojennego gubernatora, postanowiła i stanowi co następoje: Art. 1. Straż ogniowa, obok bezpośrednio z jéy zaprowadzenia wynikających obowiązków, trudnić się zarazem będzie, wycieraniem kominów po domach i utrzymywaniem czystości w mieście, należącém dotąd, do tak zwanego magazynu karowego. Art. 2. Z oddaniem pod zawiadywanie straży pomienionéy 2ch powyższych przedmiotów, obracają się zarazem na jéy utrzymanie i źródła dotąd na pokrycie wydatków z tąd wynikających przeznaczone, mianowicie zaś, tak summa assygnowana dotąd z etatu miasta na utrzymanie magazynu karowego, jakoteż opłata przez mieszkańców za wycieranie kominów uiszczana, którą to ostatnią, poczynając od roku 1836, ciż mieszkańcy obowiązani będą uiszczać, nie kominiarzom, lecz bezpośrednio do kassy mieyskiéy, stósownie do taxy ustanowionéy, nie wchodząc już w jakiebąć układy z kominiarzami. W przeciwnym bowiem razie, żadne, nawet formalnie zawarte z nimi kontrakty, za ważne uważanemi nie będą. Art. 3. Na pokrycie wydatków z pierwszém urządzeniem i zaprowadzeniem straży ogniowey połączonych, przeznacza się potrzebna na ten cel summa 150,000 złp. Summa ta wypłaconą bydź ma na wezwanie warsz. wojen gubernatora, w ciągu roku 1835 z kassy towarzystwa ognio., którego fundusze przez zaprowadzenie straży ogniowéy w następstwie nayznacznieysze osiągną korzyści. Art. 4. Skład straży ogniowéy, tudzież utrzymanie téyże, zastósowane będą do etatów corocznie przez Namiestnika królestwa zatwierdzanych. Art. 5. Przewyżka dochodów nad wydatki coroczne, składać będzie fundusz rezerwowy straży ogniowéy, który nie mogąc bydź na żaden drugi przedmiot użyty, obracany winien bydź jedynie, stósownie do rozporządzeń warszawskiego wojennego gubernatora, na sprawianie nowych narzędzi pożarnych w mieysce starych do użytku niezdatnych, na wynagrodzenie za dobrą służbę urzędników, ludzi do składu straży pomienionéy należących, wreszcie na utworzenie kapitału, z którego mają bydź przeznaczone pensye emerytalne dla tych, którzy w straży ogniowéy z zaletą, przepisaną liczbę lat wysłużyli. Art. 6. Straż ogniowa formowaną i kompletowaną będzie z mieszkańców miasta Warszawy, dobrowolnie do niéy zaciągnąć się pragnących, w razie zaś niedostatku tychże, z spisowych polskich do służby frontowéy mniéy zdatnych. Art. 7. Straż ogniowa mieć bę-

dzie osobne swoje pomieszczenia wraz z strażnicami, a to na wzór domów zbiorowych w Rossyi. Pomieszczeń takowych ustanawia się pięć; cztéry w różnych częściach samego miasta, a jedno na Pradze; wydatki na ten przedmiot potrzebne, mają bydź podobnież pokryte z funduszów towarzystwa ogniowego, stósownie do rozporządzenia art. 3 ninieyszego postanowienia. Art. 8. Mianowany przez Namiestnika królestwa sztabs-oficer, będzie dowódzcą straży ogniowéy, która pozostawać ma pod zwierzchniemi rozkazami warszaw. wojennego gubernatora i pod zarządem vice-prezydenta miasta. Art. 9. Organizacya straży ogniowéy ma bydź w ogólności zastósowana do przepisów w Petersburgu istniejących, wyjąwszy zmiany, z mieyscowości i szczególnych powierzonych jéy obowiązków wypływające. Art. 10. Z dniem 1 stycznia 1836 straż ogniowa w całéy rozciągłości uorganizowaną i w ruch wprowadzoną bydź winna. Art. 11. Od tego równie dnia istnieć przestaną tak zgromadzenia maystrów kominiarskich, jako i dotychczasowy zarząd magazynu karowego.

Taż Rada pod dniem 30 tegoż miesiąca i r. postanowiła: Gdy Jego Ces. Król. Mość raczył uznać za rzecz słuszną, ażeby z powodu, iż mieszkańcy królestwa Polskiego, służący w szeregach woyskowych Państwa, mieć będą udział w korzystaniu z funduszu, na rzecz inwalidów w Rossyi od r. 1816 zaprowadzonego, prawidła o tworzeniu tegoż funduszu postanowione, wykonywanemi były także w królestwie Polskiem; przeto Rada administracyjna, w dopełnieniu Naywyższego rozkazu, na przedstawienie Kommissyi Rządowey Przychodu i Skarbu, postanowiła i stanowi co następuje: Art. 1. Pobierane bydź mają w królestwie Polskiém na rzecz funduszu inwalidów następujące procenta: *a)* $\frac{10}{100}$ na raz jeden, od wszelkich nagród lub darów pieniężnych, przez N. Pana, lub władze królestwa, prawo do tego mające, udzielanych, wyjąwszy wszakże wsparcia wyznaczone w celu podźwignienia podupadłego stanu osób, lub przez wzgląd na ich ubóstwo, tudzież wynagrodzenia udzielane wdowom i sierotom na znak nieskazitelnéy służby ich mężów i oyców; *b)* $\frac{5}{100}$ na raz jeden, od pożyczek pieniężnych za rok jeden lub dłużey bez prowizyj ze skarbu udzielanych; *c)* $\frac{3}{100}$ corocznie od dochodu lustracyą wykazanego, dzierżaw czasowie i bez obowiązku płacenia kwarty, po ogłoszeniu ninieyszego postanowienia nadawanemi bydź mogących; *d)* $\frac{1}{100}$ 1mo od dochodu lustracyą wykazanego dzierżaw, czasowie i z obowiązkiem płacenia kwarty, po ogloszeniu ninieyszego postanowienia nadanemi bydź mogących; 2do od pieniędzy stołowych. Art. 2. Od nadań wieczystych ziemi pobierać należy na raz jeden, za każdą morgę ziemi miary nowéy pols., po gr. 6. Art. 3. Od udzielonych medalów, wyjąwszy cudzoziemców i zagranicznych, pobierane będą następne opłaty: *a)* od medalów z brylantami po złp. 900 na raz jeden; *b)* od złotych medalów także na raz jeden: na błękitnéj wstędze, po złp. 360; na wstędze S. Alexandra i Włodzimierza, po złp. 270; na wstędze S. Anny, po złp. 180; *c)* od medalów na szyi noszonych srebrnych po złp. 45.— Art. 4. Opłaty, na rzecz funduszów inwalidów przed ogloszeniem ninieyszego postanowienia pobrane, o ile zasadom w poprzednich artykulach nie są przeciwne, zatwierdzają się.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Paryż 22 *Stycznia.* Z powodu rozmaitych artykułów w pismach zagranicznych o missyi xięcia Łubeckiego, wyjaśnia *Monitor*, że missya ta jest tylko dalszym ciągiem przerwanych jeszcze w r. 1818 w Warszawie układów likwidacyjnych, teraz za zgodnem porozumieniem obu rządów, przez kommissarzy obustronnych, w Paryżu na nowo rozpoczętych.

Londyn 23 *Stycznia.* Xiąże Leuchtenbergski oddalając się z Anglii, wziął z sobą orkiestrę złożoną z 24 niemieckich i angielskich artystów, zamówionych na miesię-

cy 3, do grania podczas uroczystości w Lizbonie. Statek parowy *Monarcha*, na którym xiążę do Lizbony popłynął, jest 207 stóp długi, a 74 szeroki. Ruch machiny jest wyrachowany na siłę 200 koni; dźwiga ciężaru 2000 beczek (beczka tysiąc funtów). Jest prześlicznie urządzony i mieści w sobie gustowny salon, mający 33 stóp długości, 28 szerokości.

Dzienniki oppozycyjne obliczają teraźnieyszą większość przeciwko ministrom na 150 kresek, przyczém przyznają, że w porównaniu do rozwiązanego parlamentu, zyskali ministrowie na nowych wyborach 100 głosów. Głównym przedmiotem zaymującym teraz te dzienniki, jest przyszły mówca (marszałek) izby niższey. Mówiąc o Panu Sutton, który dotychczas ten urząd sprawował, nie zaprzeczają mu zdolności znakomitych i trudnych do zastąpienia, lecz uważając go wyłącznie jednemu stronnictwu przychylnym, sądzą, że jest niezdatny do dalszego kierowania obradami izby. Dotąd nie wymieniają jeszcze nikogo, komuby przy obieraniu mówcy, jego następstwo powierzyć wypadało.

Weszło w modę, nietylko u francuskich ale i u tuteyszych dziennikarzy, że mają na pogotowiu nowiny i doniesienia o rzeczach, o których nigdy nikomu nie śniło się. Dosyć tym Panom, aby wystawić w niepomyślnym stanie stronę, której niesprzyjają, a śmiele z pewnością zapełniają swoje kolumny bredniami wszelakiego rodzaju, fałszując daty, mieysca i Bóg wie jakie szczegóły.

Morning Herald donosi podobnież z Lizbony, o mającém nastąpić rozwiązaniu kortezów jeszcze w ciągu tego miesiąca tudzież o zmianie ministrów. Podług tego dziennika, Pan Joao de Sousa Pinto de Magalhaes, dotychczasowy dyrektor poczt, ma bydź ministrem spraw wewnętrznych Pan Monoel Antonio Carvalho, który był ministrem skarbu za rejencyi infantki D. Izabelli Maryi, obeymuje zarząd skarbu, a jenerał Saldanha będzie ministrem woyny. W Lizbonie, nie miano tymczasem żadney w tym względzie wiadomości.

HAGA 22 *Stycznia*. Niderlandzki jenerał porucznik Dibbetz, naczelny dowódzca twierdzy Mastrychtu, ma za kilka tygodni wyjechać do niemiec, gdzie dosyć długo zabawi. Jest on jednym z nayzasłużeńszych officerów woyska naszego.

Posłannictwo barona van Zuylen do Anglii zdaje się mieć w prawdzie cel polityczny lecz nie taki, któryby wymagał charakteru pełnomocnika. Celem jego właściwie jest tylko powitać ministerium torysowskie, i na zasadzie odebranych już z Londynu półurzędowych oświadczeń, wybadać zamysł względem politycznego stanu Hollandyi. Że wybór króla padł na barona van Zuylen, dowodzi to o niezmienności jego sposobu myślenia. Kiedy wspomniony baron, jako pełnomocnik nasz, należał do czynności konferencyi londyńskiey, nie mógł się w cale zgodzić szczególniey z Lordem Palmerston; naymocniey o[illegible] presadzonym żądaniom tego [illegible]dczył królowi, iż dłuższy jego poby[illegible] Londynie żadnego pożytku nie przynoiesie; jakoż został odwołanym. Monarcha chcąc okazać zadowolenie swoje z stałości jego wówczas okazaney, powierzył mu teraz posłannictwo, które bez urzędowego charakteru będzie ważnem w skutkach swoich. Baron van Zuylen rozmówi się na mieyscu z torysami, a przy wysokim szacunku, jakiego od nich doznaje, i przy zdatności w odbywaniu układów, spodziewać się trzeba, iż Hollandya w krótce wiedzieć będzie, czego ma oczekiwać od ministerium torysowskiego. Nikt nie mniema, aby xiążę Wellington uchybił to, co podług traktatów przyjęli whigowie względem polityki zagraniczney, lecz zmoderuje w zastósowaniu, a z moderacyi i modyfikacyi często już nastąpiło całkowita zmiana rzeczy, które się na innych zasadach opierały. *(G. W.)*

Doniesienie.

Od 24 Czerwca r. b. jest do wydzierżawienia z wolnéj ręki propinacya dóbr Wola Justowska, do któréj należy oberża murowana we wsi Woli, takaż oberża w Przegożałach na trakcie Wrocławskim, karczma w Chełmie, i Szynk we wsi Zakamyczu.— Mający chęć zadzierżawienia rzeczoną propinacyą, zechcą się udać, pod Nr. 244 przy ulicy Brackiey na dole, gdzie co do czynszu arendownego i innych szczegółów dotyczących się tey dzierżawy, bliższe osiągną wiadomości. (1r.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 9. — 10. *Lutego*.

Sołtyk Emilia hr. z Polski. — Boeck Jan z P. — Domogalski Woyciech z P. — Böther Teodor z Galicyi. — Kalo Karol z G. — Leitner Józef z Tyrol. — Kleinlercher Veit z T. — Munk Alexander z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Kamocki Antoni do Galicyi. — Mateyczyk Paweł do G.